

Agata Patakiewicz

RĘKAWICZNICTWO WARSZAWSKIE PO 1918 ROKU

Rękawicznictwo według słownika języka polskiego jest gałęzią przemysłu skórzanego, zajmującą się wyrobem rękawiczek¹. Rzemiosło to jest jednym z najstarszych w Polsce, jego początki sięgają XI wieku. Rękawicznicy na przestrzeni wieków trudnili się nie tylko wyrobem rękawiczek, zrzeszeni byli też w różnych cechach ogólnych. W Warszawie cech rękawiczników powstał w 1726 roku; od tego czasu zgromadzenie funkcjonuje, w różnych formach, nieprzerwanie aż do dzisiaj.

Praca ta skupiać się będzie głównie na okresie od 1918 roku do czasów obecnych. Została wybrana taka właśnie cezura, ponieważ nie zachowała się wystarczająca ilość materiałów źródłowych z wcześniejszego okresu. Dopiero po odzyskaniu niepodległości zaczęły powstawać różnego rodzaju spisy pracowni rzemieślniczych oraz kalendarze, w których można znaleźć informacje dotyczące ówczesnych zakładów i cechów stołecznych. Po pierwszej wojnie światowej wydawanych było też więcej czasopism branżowych, z których można czerpać wiedzę na temat stanu rzemiosła.

Artykuł powstał na podstawie badań przeprowadzonych do pracy magisterskiej², której celem było opracowanie tematu rękawicznictwa warszawskiego poprzez ukazanie dziejów samego rzemiosła, stołecznego cechu rękawiczników oraz poszczególnych rzemieślników działających w tym zawodzie na tle

1 Słownik języka polskiego, red. W. Doroszewski, t. 7., Warszawa 1997, s. 789.

2 A. Patakiewicz, *Rękawicznictwo warszawskie po 1918 roku. Zarys problematyki*, praca magisterska napisana w Instytucie Historii Sztuki na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych UKSW pod kierunkiem dr hab. Katarzyny Chrudzimskiej-Uhery, Warszawa 2017.

rzemiosła warszawskiego. Przedstawione zostały tu również losy obecnie działających pracowni oraz sposoby i różnice w produkcji rękawiczek na przestrzeni ponad stu lat.

W związku z brakiem dostatecznej ilości materiałów dotyczących pracowni rodziny Kowalskich, baza zakładów została powiększona o wszystkie istniejące obecnie w Warszawie pracownie zajmujące się rękawicznictwem. Na początku należy wymienić pracownię Anny Serafińskiej-Szweryn³, której poprzednim właścicielem był Roman Talikowski. Jego brat, Stefan Wojciech Talikowski, w 1963 roku spisał kronikę rodziny Talikowiczów-Talikowskich. Opisał w niej dzieje swojego rodu od XVI wieku. Wspomina swojego ojca, twórcę rodzinnej tradycji rękawiczniczej, jednak samemu rękawicznictwu i pracowni nie poświęca żadnej uwagi⁴. Kronika została zredagowana przez Jacka Talikowskiego (bratanek autora kroniki, syna Romana) oraz Wacława Wieszczyckiego (siostrzeńca autora kroniki). W wersji cyfrowej dodane zostały suplementy, między innymi Jacka Talikowskiego, który fragment wspomnień poświęca pracowni rękawiczniczej swojego ojca⁵.

Pozostałe zakłady, w których obecnie można nabyć ręcznie szyte rękawiczki, to pracownie: Jana Koziarskiego⁶, Czesława Jamrozińskiego, Anny Giedroyc oraz Mariana Bąkowskiego. Jednakże pracownie te, oprócz dyplomów, nie posiadają wystarczających archiwaliów. Na ich temat powstało kilka artykułów, ale nie istnieją żadne opracowania⁷. Głównym źródłem informacji na temat badanych zakładów były relacje obecnych właścicieli, potomków i kontynuatorów założycieli pracowni.

Rękawicznictwo warszawskie jest tematem nie podjętym w żadnym opracowaniu monograficznym. Informacje na ten temat zostały wyszukane w publikacjach dotyczących rzemiosła polskiego i warszawskiego. Oprócz prac naukowych, w kwerendzie wykorzystano opracowania statystyczne, katalogi wystaw oraz albumy wydawane przez cechy czy izbę rzemieślniczą. Część informacji uzyskano również na podstawie studiów czasopism fachowych, kalendarzy oraz informatorów.

Szerokie badania zostały przeprowadzone w archiwach, muzeach oraz instytucjach zrzeszających rzemieślników. Na temat warszawskich pracowni i rękawicznictwa w archiwach państwowych zachowała się znikoma ilość informacji. W Archiwum Państwowym w Warszawie znajdują się *Akta cechów warszawskich: liniarzy, powroźników, tapicerów, bednarzy, rękawiczników, giserów i stolarzy 1605–1941*, jednakże informacje dotyczące rękawiczników nie dotyczą

3 Pracownia mieści się przy ul. Hożej 35, powstała w 1893 roku. Na jej temat: M. Stopa, *Na każdą dłoń*, „Gazeta Wyborcza” 2006, nr 5, s. 3.

4 S.W. Talikowski, *Kronika Talikowiczów-Talikowskich*, Warszawa 1963, nlb.

5 <http://kronikatalikowskich.com> [dostęp 8 VI 2017].

6 Powstał bardzo krótki artykuł opisujący pracownię: Z. Knittel, *Masuje skórę żywą i nieżywą*, „Metro Warszawa”, 2012, nr 313, s. 8.

7 Opracowanie na temat kilku zakładów rzemieślniczych w Warszawie stworzyła Magdalena Stopa (M. Stopa, *Rzemieślnicy warszawscy*, Warszawa 2007), ale nie zostały w nim uwzględnione pracownie rękawicznicze. Również Stowarzyszenie Miasto jest Nasze prowadzi projekt „Warszawscy rzemieślnicy”, jednak dotychczas opracowano rzemieślników z Żoliborza i Pragi Północ (<http://rzemieslnicy.miastojestnasze.org/> [dostęp 8 III 2017]).

omawianego okresu⁸. Natomiast w Zbiorze Korotyńskich, w podzespolu dotyczącym cechu rękawiczników znajduje się rękopiśmienna notatka dotycząca historii cechu⁹.

Kwerenda została przeprowadzona również w Archiwum Akt Nowych¹⁰ i Archiwum Państwowym Dokumentacji Osobowej i Płacowej w Milanówku¹¹, ale instytucje te nie dysponują żadnymi materiałami pomocnymi dla tej pracy.

Badania przeprowadzono również w warszawskich muzeach. Muzeum Warszawy posiada zbiór kilkudziesięciu par rękawiczek oraz obiektów związanych z nimi¹². W większości pochodzą one od darczyńców – warszawiaków. Oprócz muzealiów dotyczących omawianego okresu, w zbiorze znajdują się też rękawiczki z XIX wieku produkowane fabrycznie w Polsce oraz zagraniczne.

Ważnym miejscem jest też Muzeum Narodowe w Warszawie, do którego cech rękawiczników 12 października 1917 roku oddał w depozyt ważne dokumenty oraz przedmioty wartościowe. Dokładna lista tych dokumentów i przedmiotów znajduje się w księdze inwentarzowej MNW¹³. Niestety niewiele z tych archiwaliów przetrwało drugą wojnę światową, w księgach inwentarzowych nie odnotowano informacji na temat ich lokalizacji powojennej. Jednym z zabytków, które przetrwały, jest księga terminatorów z lat 1736–1836 i 1741–1799, która znajduje się w zbiorach ikonograficznych i fotograficznych MNW¹⁴.

Kwerenda została także przeprowadzona w instytucjach zrzeszających rzemieślników. Najważniejszą placówką dla omawianego tematu jest Cech Kuśnierzy, Kożuszkarzy, Rękawiczników i Garbarzy w Warszawie. Następną instytucją jest Związek Rzemiosła Polskiego. Próbę uzyskania informacji podjęto też w Mazowieckiej Izbie Rzemiosła i Przedsiębiorczości, jednak instytucja ta nie posiada własnego archiwum.

Historia rękawicznictwa na ziemiach polskich

Rękawicznictwo należy do najstarszych rzemiosł na ziemiach polskich, świadczą o tym znaleziska archeologiczne. Najstarsze zachowane rękawice pochodzą z XI wieku z Wrocławia. Są to cztery pary jednopalczastych skórzanych rękawic¹⁵.

8 Archiwum Państwowe w Warszawie, *Akta cechów warszawskich: liniarzy, powroźników, tapicerów, bednarzy, rękawiczników, giserów i stolarzy. Książka czynności rachunków Zgromadzenia Rękawiczniczego od roku 1773 do roku 1919*, sygn. 7.

9 Archiwum Państwowe w Warszawie, Zbiór Korotyńskich, *Cech rękawiczników*, Kor. VIII, s. 42.

10 W archiwum znajdują się tylko akta Rady Spółdzielczej w Warszawie 1918–1920, 1921–1948 oraz akta Centrali Spółdzielni Rzemieślniczych.

11 Archiwum nie posiada dokumentacji pracowniczej ani jakiegokolwiek innej pochodzącej z pracowni rękawicznicznych.

12 Muzeum Warszawy, *Zbiory rzemiosła artystycznego i pamiątek historycznych. Przybory użytku osobistego, galanteria*.

13 Muzeum Narodowe w Warszawie, księga inwentarzowa, depozyt Cechu Rękawiczników Warszawskich, spis 338/164/73. W skład depozytu wchodziły m.in.: Przywilej Cechu Rękawiczników Warszawskich z roku 1726, księgi protokołów z rachunków z lat 1773–1886, księgi składek czeladzi z lat 1847–1891, listy czeladne z lat 1716–1839 oraz Lada Majstrów z XVIII wieku czy Lada Czeladzi z 1793 roku.

14 Muzeum Narodowe w Warszawie, *Księga terminatorów z lat 1736–1836 i 1741–1799*, nr inwentarza 182351 MNW.

15 I. Turnau, *Polskie skórnictwo*, Wrocław 1983, s. 25.

Obróbka skóry już w średniowieczu stała w Polsce na wysokim poziomie. Umiano spreparować skórę tak, aby była miękka, używając do tego odpowiednich garbników. Jest to bardzo ważne przy późniejszym wytwarzaniu skórzanych przedmiotów.

Dopiero w okresie późnego średniowiecza wyodrębniły się wyspecjalizowane rzemiosła skórnicze, które wyrabiały różne rodzaje skór i przedmiotów z nich¹⁶. Można je podzielić na trzy grupy: rzemieślnicy zajmujący się obróbką skóry; wytwarzający obuwie, galanterię oraz odzież i produkujący osprzęt do powozów i uprzęże końskie¹⁷. Rękawicznicy należeli do grupy razem z szewcami safiannikami (zajmującymi się produkcją obuwia), paśnikami (wyrabiającymi pasy), kuśnierzami, którzy szyli odzież futrzaną, miechownikami i kaletnikami, produkującymi mieszki i woreczki¹⁸.

Pomiędzy kaletnikami, paśnikami, miechownikami i rękawicznikami istniały różne powiązania organizacyjne. Majstrów tych specjalności, których nie było wielu, łączono często przypadkowo z innymi rzemieślnikami w cechach zbiorowych¹⁹. W Gdańsku już od 1364 roku istniał cech paśników, rymarzy i siodlarzy. Rękawicznicy natomiast występowali wspólnie z kaletnikami i producentami sznurowadeł²⁰. W Toruniu cech kaletników i rękawiczników istniał w XIV wieku. Natomiast w XVI wieku, w okresie upadku gospodarczego miasta, rzemieślnicy ci tworzyli cech razem z rymarzami i kapelusznikami, ale niedługo później znów się wyodrębnił²¹. W Przemyślu od 1537 roku działał cech rękawiczników, rymarzy, siodlarzy, kaletników i paśników²². W Poznaniu rękawicznicy działali we wspólnym cechu razem z miechownikami. We Lwowie rękawiczników można spotkać od XVIII wieku, wspólnie z kaletnikami i miechownikami. W Krakowie zachowały się akta cechu kaletników, rękawiczników, falbierzy²³, miechowników i taszników z 1557 roku, osobny cech rękawiczników powstał w 1601 roku. Cechy w mniejszych miastach kierowały swoją produkcją na szerszy rynek. Przykładem może być Świdnica, gdzie masowo produkowano rękawiczki bardzo wysokiej jakości²⁴.

Hierarchia cechowa oraz warunki uzyskiwania stopni wykształcenia zawodowego wyglądały u rękawiczników podobnie jak we wszystkich innych cechach. Chłopca przyjmowano na trzy miesiące próby, jeśli się sprawdził, zostawał uczniem na pięć kolejnych lat. Musiał wtedy wykonywać wszelkie prace pomocnicze i jednocześnie uczyć się zawodu²⁵. Po wyzwoleniu młodszy czeladnik udawał się na wędrowną pieszo od miasta do miasta. Istniało ryzyko, że zostanie podkupiony przez właścicieli większych warsztatów, więc cech dbał, aby

16 Tamże, s. 37.

17 M. Horn, *Rzemiosła skórzane w miastach ziemi przemyskiej i sanockiej w latach 1550-1650*, „Kwartalnik Historii Materialnej”, 1973, nr 1, s. 90, s. 72.

18 Tamże.

19 I. Turnau, op. cit., s. 79.

20 M. Bogucka, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV-XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 127.

21 S. Herbst, *Toruńskie cechy rzemieślnicze*, Toruń 1933, s. 465-466.

22 M. Horn, op. cit., s. 90.

23 Rzemieślnik zajmujący się barwieniem m.in. tkanin, skór i nici.

24 I. Turnau, op. cit., s. 79.

25 Tamże, s. 108.

przyjmował go do pomocy w warsztacie majster wyznaczony przez starszych cechowych. Czeladnik tymczasowo zatrudniany w pracowni wykonywał prace pomocnicze oraz musiał wykonywać wszystkie polecenia majstra i czeladników²⁶. W XVIII wieku często przedłużano czas terminowania, aby jak najdłużej utrzymać bezpłatną siłę roboczą²⁷. Kandydat na mistrza w Toruniu musiał wykonać dwie pary rękawic oraz parę łośiowych spodni. Powinien również odbyć trzyletnią wędrówkę i przejść rok próbnej pracy. Cech pilnował także, aby żaden mistrz nie sprzedawał wyrobów spoza miasta lub zamawianych u partaczy²⁸.

Rękawiczki uważano za wyrób najbardziej skomplikowany technicznie. Krojono je według szablonów, które zmieniały się w zależności od ogólnego poziomu technicznego oraz od mody, szczególnie w kształtach palców i mankietów. Od przełomu XVI i XVII wieku przy wykrojach rękawiczek wydzielano trzy elementy: gryf, czyli okrycie całej dłoni, strzałki – wąskie paski skóry, które tworzyły boki czterech palców oraz okrycie na kciuk. Kciuk był krojony oddzielnie i wszywany w wycięcie zwane anewirą. Wykrojone części rękawiczek rozciągano na stole i ścieniano skórę specjalnym nożem na marmurowym lub kamiennym podkładzie. Używano również ręcznych pras do rozprostowywania skór. Następnie rękawiczki były zszywane. Wreszcie wykańczano je na specjalnych formach lub przetykano palikami poszczególne palce. Skomplikowana produkcja wymagała podziału pracy, więc rękawicznictwo na przełomie XVIII i XIX wieku częściowo zostało zastąpione na produkcję manufakturową²⁹. Przykładem może być warszawski zakład Michała Grosse'a z XIX wieku. Zatrudniał on około 500–600 szwaczek. Produkcja rozdzielona była na szereg czynności, które mogli wykonywać nisko kwalifikowani robotnicy lub szwaczki w ramach manufakturowego podziału pracy³⁰. Pewną nowinką techniczną była maszyna przyspieszająca szycie rękawiczek, o której przeczytać można w „Izys Polskiej” z 1926 roku. Urządzenie było wyposażone w dwa ramiona z mosiężnymi kleszczami i grzebieniami. Uruchamiane były one za pomocą podnóżków. Pomiedzy zęby grzebienia wkładano część rękawiczki i dzięki temu otrzymywano szew jednostajny³¹.

Bardzo trudno wyciągać wnioski dotyczące liczebności rękawiczników na przestrzeni wieków na terenie Polski. Powodem była stosunkowo mała ich liczba. Wiadomo, że w Księstwie Warszawskim w latach 1808–1810 działało 153 rękawiczników i białoskórników³².

26 I. Turnau, *Obyczaje w cechach skórniczych*, „Mówią Wieki”, 1976 nr 1, s. 21.

27 I. Turnau, op. cit., s. 84.

28 S. Herbst, op. cit., s. 166.

29 I. Turnau, op. cit., s. 83.

30 Tamże, s. 160.

31 *Angielska machina do szycia rękawiczek*, „Izys Polska”, 1826, t. 1., s. 107-108.

32 I. Turnau, op. cit., s. 87.

Kształcenie rękawicznika

W 1914 roku przy zdobywaniu tytułów zawodowych obowiązywały zasady z *Postanowień o cechach Księcia Namiestnika z roku 1816*. Prawdopodobnie w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości były one nadal aktualne. Uczniowie chcący wyzwolić się na czeladnika w zawodzie rękawicznicznym musieli przystąpić do egzaminu praktycznego, na którym wykonać trzeba było: spodnie ze skóry zamszowej, parę rękawiczek oraz szelki³³. Egzamin na mistrza obejmował wykonanie spodni ze skóry łośiowej, rękawiczki, pendent³⁴ do płaszcza lub szpady, szpancera³⁵ ze skóry łośiowej oraz pary pończoch ze skóry sarniej³⁶.

W latach sześćdziesiątych XX wieku, aby przystąpić do nauki w szkole zawodowej o profilu rękawicznicznym, uczeń musiał mieć skończone 15 lat. Absolwent takiej szkoły potrafił posługiwać się narzędziami rękawicznicznymi, posiadał wiedzę na temat surowca, umiał czytać i tworzyć rysunki techniczne, potrafił uszyć różnego rodzaju rękawiczki oraz nie sprawiało mu trudności wykrycie wad w gotowym produkcie. Potrafił również naprawiać, prać i czyścić rękawiczki³⁷. Na podstawie publikacji *Charakterystyki rzemiosł* wydanej przez Centralny Związek Rzemiosła wiadomo, że w 1987 roku rękawicznik potrafił wytwarzać, naprawiać i odświeżać rękawiczki damskie, męskie, dziecięce oraz specjalistyczne³⁸.

Obecnie rękawicznik umie przygotować materiały i formy do produkcji. Rozpoznaje i dobiera surowce oraz określa ich przydatność do produkcji, ustala rozmiar dzianiny oraz wykonuje wzornik. Dodatkowo nawilża, depesuje i kroi skórę³⁹. Potrafi również wykonywać rękawiczki, czyli obsługiwać maszyny do produkcji, takie jak wykrojnik, maszyna do szycia, prasowalnica. Rzemieślnik zszywa, lamuje i ozdabia rękawiczki. Oprócz tego umie je prasować i sprawdzać jakość ich wykonania⁴⁰. Uzyskane kompetencje sprawdza się poprzez przeprowadzenie egzaminów czeladniczych i mistrzowskich. Sprawdza się umiejętności przygotowania wzornika, rozciągania skóry, przygotowywania wykroju według formy i dobierania dodatków oraz podszewek. Oceniane są również kwalifikacje przy zszywaniu i montowaniu elementów rękawiczek oraz wykonywaniu naprawy i renowacji tychże⁴¹.

33 „Kalendarz Rzemieślnik Polski na rok 1914”, Związek Rzemieślników Chrześcijan w Królestwie Polskim, Warszawa 1914, s. 173.

34 Pendent – pas zakładany przez ramię do noszenia broni, stanowiący też rodzaj ozdoby.

35 Szpancer, inaczej spencer – krótka dopasowana kamizelka.

36 „Kalendarz Rzemieślnik Polski na rok 1914”, s. 179.

37 *Rękawicznik*, wyd. Min. Ośw. i Szk. Wyższego, 1967, s. 7–8.

38 *Charakterystyki rzemiosł*, Warszawa 1987, s. 20.

39 *Rękawicznik*, wyd. Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich, 2013, s. 9.

40 Tamże, s. 10.

41 Tamże, s. 7.

Produkcja rękawiczek

Poszczególne etapy produkcji oraz różnice w zaleceniach tworzenia rękawiczek zostały opisane w dwóch wydawnictwach. Pierwszą pozycją jest *Teoria rękawicznictwa: podręcznik dla uczących się* Natalii Smólskiej z 1890 roku⁴². Prawdopodobnie korzystano z niej jeszcze w dwudziestoleciu międzywojennym, o czym świadczy publikacja Karola Statdmüllera z 1922 roku *Słownictwo rzemieślnicze. Dział skórnicy: garbarstwo, kuśnierstwo, rękawicznictwo, rymarstwo, siodlarstwo i szewstwo*⁴³, w której autor pisze, że wyrażenia użyte w niej zestawione są na podstawie książki Natalii Smólskiej. Drugim podręcznikiem jest *Rękawicznictwo* Mikołaja Epsztejna opublikowane w 1960 roku⁴⁴. Wymienione pozycje są jedynymi istniejącymi pomocami edukacyjnymi dla rękawiczników wydanymi drukiem w języku polskim. Cennym źródłem do tego zagadnienia jest zeszyt z notatkami nieznanego ucznia z 1949 roku⁴⁵ zatytułowany *Teoria zawodu*. Znajduje się w nim kilka wskazówek, których nie ma w podręcznikach.

Surowiec

Skóra wykorzystywana przy wyrobie rękawiczek musi charakteryzować się odpowiednimi właściwościami. Powinna być wystarczająco rozciągliwa i sprężysta, jej wielkość ma umożliwić ekonomiczny rozkrój skóry i nie może być na niej wad spowodowanych chorobami skóry zwierząt⁴⁶. Rozłożoną skórę dzieli się linią grzbietową na część prawą i lewą, podział następuje również w szereg na części: ogonową i od karku. Surowiec składa się z czterech łap – dwóch tylnych i dwóch przednich, pod którymi znajdują się pachwiny.

Po zdjęciu skóry należy ją odpowiednio zakonserwować. Natalia Smólska radziła, aby po wyprawieniu materiał odleżał minimum trzy miesiące w ciepłym, suchym i przewiewnym miejscu⁴⁷. Natomiast według Mikołaja Epsztejna najlepszymi sposobami są solenie, solenie z suszeniem lub piklowanie⁴⁸. Następnym etapem produkcji jest wyprawa skór. Na początku materiał należy poddać obróbce polegającej na moczeniu, odwłosieniu, odtłuszczeniu i odwapnieniu. Później skóra jest garbowana i na koniec barwiona⁴⁹.

42 N. Smólska, *Teoria rękawicznictwa: podręcznik dla uczących się*, Warszawa 1890.

43 K. Statdmüller, *Słownictwo rzemieślnicze. Dział skórnicy: garbarstwo, kuśnierstwo, rękawicznictwo, rymarstwo, siodlarstwo i szewstwo*, Kraków 1922.

44 M. Epsztejn, *Rękawicznictwo*, Warszawa 1960.

45 *Teoria zawodu*, Warszawa 1949, rkp. Datacja zeszytu jest znana, ponieważ na marginesie jednej z jego stron widnieje data 18.01.1949 r. Zeszyt znajduje się w zbiorach prywatnych Jana Koziarskiego.

46 M. Epsztejn, op.cit., s. 7.

47 N. Smólska, op.cit., s. 9.

48 M. Epsztejn, op. cit., s. 12.

49 Tamże, s. 12-15.

Krojenie rękawiczek

Przed przystąpieniem do krojenia skórę należy najpierw wymierzyć, aby sprawdzić, czy będzie wystarczająca do wycięcia z niej rękawiczek. Materiał mierzy się z dwóch stron od boku do części grzbietowej⁵⁰. Następnie skóra powinna zostać namoczona. Zwilżanie sprawia, że jest bardziej elastyczna. Później trzeba usunąć z mizdry (wewnętrznej strony skóry) tkankę podskórną oraz tłuszcz. Kolejną czynnością jest pranie skóry w celu pozbycia się z niej tłuszczu i wszelkiego brudu z włosów i tkanki skórnej. Na koniec skórę należy wypłukać w czystej wodzie⁵¹.

Następnie materiał należy poddać procesowi dolerowania, który polega na zeszkobaniu specjalnym nożem – dolermeserem – warstwy skóry od strony nieużytkowej. Proces ten ma na celu zwiększenie elastyczności skóry, nadanie materiałowi odpowiedniego połysku, powiększenie powierzchni i zmniejszenie grubości surowca. Usunięte zostają też wtedy wszelkie zmarszczki oraz ujawnione uszkodzenia skóry⁵². Współcześni rękawicznicy kupują skóry już po wstępnej obróbce, gotowe do krojenia.

Po oczyszczeniu skóry można przejść do depesowania, czyli cięcia surowca na fragmenty, z których zostaną później wycięte elementy rękawiczki o ścisłych wymiarach. Na skórze zaznacza się linię grzbietową przechodzącą przez środek wzdłuż grzbietu. Skórę należy posypać talkiem i wetrzeć go, aby wyrównać kolor powierzchni. Następnie surowiec trzeba znowu zwilżyć i wstępnie rozciągnąć wszcz⁵³. Jeżeli szerokość skóry jest wystarczająca do wykroju, skórę wyciąga się dalej w tym kierunku, jeśli jest za mała, materiał należy wyciągnąć wzdłuż linii grzbietowej⁵⁴. Smólska pisze, aby pocięte bandy⁵⁵ podzielić na gryfy, tworząc pary. Epsztejn doprecyzowuje, że szerokość gryfa ma się równać numerowi rękawiczki⁵⁶. Według wskazówek Smólskiej następnie gryfy należy przepołowić, rysując pionową linię – jedna część będzie wierzchem, a druga spodem rękawiczki. Na części wierzchniej trzeba oznaczyć, gdzie mają być palce, a na części spodniej oznacza się numer pary oraz rozmiar rękawiczek⁵⁷. Osobno depesuje się kciuk i strzałki⁵⁸. Duży palec wycina się według przyłożonego do materiału wzornika i rozciągając go wszcz⁵⁹.

Wykrojone elementy rękawiczek można etablonować. Jest to etap polegający na nadaniu odpowiedniego kształtu i wymiarów zdepesowanym częściom skóry poprzez rozciąganie ich⁶⁰. Według *Teorii rękawicznictwa* materiał rozciąga się

50 *Teoria zawodu*, rkp., nlb.

51 Tamże, nlb.

52 M. Epsztejn, op.cit., s. 40.

53 Tamże, s. 48

54 Tamże, s. 51.

55 Banda – pas ucięty z całej skóry od jednego boku do drugiego.

56 Każdy rozmiar rękawiczki ma przyporządkowaną długość i szerokość bandy, gryfu, kciuka i strzałek. Wymiary te są podane w tablicach opracowanych dla różnych rodzajów skóry.

57 N. Smólska, op. cit., s. 21.

58 Natalia Smólska kciuk określa słowem *daumen* (z niem., wielki palec), a strzałki nazywa naboczniami lub szychtlami (z niem. *Schichten*, układać warstwami).

59 M. Epsztejn, op. cit., s. 60.

60 Tamże, s. 71.

zgodnie z wcześniej narysowanymi liniami⁶¹. W późniejszym okresie etablonowało się już według wzornika, na którym zaznaczone są wszystkie przecięcia, długości palców i miejsce anewiry⁶². Następnie brzegi powinno się wydebordować, czyli wyciągnąć pasetą⁶³ górną – mankietową – i dolną, palcową, część gryfa i wywałkować przeznaczonym do tego małym wałkiem. Skóra po tym zabiegu powinna być bardziej elastyczna, pulchna i równa⁶⁴. Później obie połowy rękawiczki trzeba złożyć stronami wewnętrznymi do siebie i skleić śliną, aby gryfy nie ślizgały się po sobie. Na koniec wkłada się je między deski, na których się siada⁶⁵. Potem należy dokonać repasowania produktu, sprawdzić, czy elementy zostały prawidłowo wycięte i usunąć ewentualne drobne wady na przygotowanych częściach rękawiczki. Numerowanie rękawiczek w *Rękawicznictwie* następuje dopiero w tym momencie produkcji. Numer wykroju zapisuje się na gryfach i kciukach, natomiast rozmiar zaznacza się na części nadgarstkowej rękawiczki⁶⁶.

Następnym etapem jest wycinanie rękawiczek. Można fantować⁶⁷ je ręcznie lub używać specjalnych wycinaków⁶⁸. Na początku na zlepionych gryfach trzeba wyznaczyć długość palców. Następnie nacina się rękawiczkę, dzieląc ją na dwie nierówne części: węższą od brzegu, przeznaczoną na mały i serdeczny palec oraz szerszą od złożenia, tam gdzie mają być palce środkowy i wskazujący⁶⁹. Później rozcina się przestrzenie między palcami, nacinając je na odpowiednią głębokość w zależności od tego, między którymi palcami się znajdują. W dalszej kolejności robi się etaże⁷⁰, piętruje się palce, czyli odpowiednio je skraca⁷¹. Kolejną częścią pracy jest wykrojenie anewiry – miejsca, gdzie ma być wszyty kciuk. Mikołaj Epsztejn podaje dużo prostszy sposób wycinania rękawiczek, bo przy pomocy specjalnych wycinaków, których jest wiele typów. Przy ich pomocy wykrojone zostają kolejne palce, etaże, anewira oraz otwory na guziki. Gryfy, kciuki i palce wycinane są trzema rodzajami urządzeń⁷².

Następnie rękawiczki kładzie się na blacie, tak aby palce swobodnie zwisały, i rafiluje się⁷³ je nożycami⁷⁴. Ostatnim etapem przy krojeniu jest arniowanie lub aliniowanie. Wyrównuje się brzegi wykrojów, tak aby pasowały do siebie przy szyciu. Na koniec należy przygotować rękawiczki do szycia, kompletując wszystkie ich elementy w odpowiednich rozmiarach. Do jednej pary należą: dwa gryfy, dwa kciuki i sześć podwójnych strzałek⁷⁵.

61 N. Smólska, op. cit., s. 22.

62 M. Epsztejn, op. cit., s. 71.

63 Paseta – tępy nóż stalowy służący do rozciągania skóry.

64 M. Epsztejn, op. cit., s. 73.

65 N. Smólska, op. cit., s.

66 Tamże, s. 73.

67 Fantowanie – przecinanie skóry na palce rękawiczki.

68 Natalia Smólska podaje sposób ręczny, ale w 1844 roku we Francji została wynaleziona maszyna do wycinania rękawiczek.

69 N. Smólska, op. cit., s. 26.

70 Etaż – kawałek skóry przy wierzchołku palca pozostający po wycięciu gryfa za pomocą wycinaka.

71 N. Smólska, op. cit., s. 27.

72 M. Epsztejn, op. cit., s. 74.

73 Rafilowanie – zaokrąglanie palców wykroju.

74 N. Smólska, op. cit., s. 33.

75 Tamże, s. 34.

Szycie rękawiczek

Szycie rozpoczyna się od haftowania, czyli ozdabiania grzbietu rękawiczki różnymi szwami zwanymi netkami. Grzbiet należy w odpowiednich miejscach podziurawić, a następnie wyszywać szydełkiem.

Po haftowaniu można przejść do szycia elementów rękawiczki w jedną całość. Proces ten rozpoczyna się od wszycia kciuków. Następnie łączy się grzbietowe i dłoniowe części palców poprzez wszywanie strzałek, zaczynając od części grzbietowej⁷⁶. Po dopasowaniu ich do wykroju palców należy je sfasonować, czyli nadać im odpowiedni kształt. Później obcina się wystające brzegi i jeżeli jest taka potrzeba, przyszywa się kliniki⁷⁷.

Przedostatnim etapem szycia jest zamykanie rękawiczki, polegające na szyciu części grzbietowej i dłoniowej. Po wcześniej opisanych czynnościach można przejść do wykończenia rękawiczki. Natalia Smólska wspomina tylko o obszyciu dziurek do guzików i oblamowaniu gotowego produktu, nie opisując tego w żaden sposób⁷⁸. W *Rękawicznictwie* przeczytać można o przymocowywaniu zapięć, wciąganiu podszewki i lamowaniu. Podszewki wyrabiane są osobno w formie woreczków, które następnie należy naciągnąć na drewnianą formę, nałożyć na nie rękawiczki i zszyć⁷⁹. Następnie przyszywa się lamówkę do brzegu mankietu rękawiczki. Lamówki wykonane są zazwyczaj ze skóry gorszego gatunku⁸⁰.

Prasowanie rękawiczek

Po uszyciu rękawiczki zawsze są pogniecione. Należy je wyprasować, aby dobrze się prezentowały. Wcześniejszy sposób tresowania⁸¹ polegał na delikatnym nawilżeniu ich w płótnie. Następnie małymi wałkami rozciągało się wszerek i wzdłuż palce i całą rękawiczkę, potem wygładzało się je dłońmi i wkładało w prasę stworzoną z grubych kawałków kartonu. Po takim wyprasowaniu na koniec przyszywało się guziki⁸². W *Rękawiczniku* opisany został proces prasowania przy pomocy żelazka. Urządzenie to składa się z podstawki oraz korpusu z czterema płaskimi palcami, w którym znajdują się grzałki. Najpierw rękawiczki należy zawinąć w wilgotne płótno na około 10 minut, a następnie naciąga się je na rozgrzane żelazko, rozpoczynając od nałożenia kciuka na jeden z palców. Po uprasowaniu rękawiczki zostają złożone⁸³.

76 Tamże, s. 39.

77 M. Epsztejn, op. cit., s. 101.

78 N. Smólska, op. cit., s. 40.

79 Tamże, s. 104.

80 Tamże.

81 Tresowanie – wygładzanie, wyprostowanie uszytej rękawiczki; inaczej prasowanie.

82 N. Smólska, op. cit., s. 44.

83 M. Epsztejn., op. cit., s. 106.

Historia cechu rękawiczników w Warszawie

Cech rękawiczników w Warszawie został powołany 3 marca 1726 roku na mocy przywileju Augusta II. Tekst aktu nadania brzmiał: „Nakładamy i dodajemy siłę wiecznej trwałości i trwałej wieczności i oświadczamy, że ustanowiony Cech Rękawiczników trwać będzie na wieczne czasy”⁸⁴. Członkowie cechu podkreślali, że od początku istnienia tej organizacji do jej zadań należało ciągłe podnoszenie poziomu rękawicznictwa polskiego i kultywowanie tradycji cechowych. Cech miał również czuwać nad moralnością i patriotyzmem rzemieślników⁸⁵.

W roku 1916 cech skupiał 32 mistrzów, 85 czeladników oraz pięciu uczniów⁸⁶. Dane te mogą być zawyżone, ponieważ według spisu z 1918 roku w Warszawie zarejestrowanych było jedynie 22 mistrzów oraz 51 czeladników. W porównaniu do spisu przedwojennego z 1899 roku było o 25 proc. mniej mistrzów i o 60 proc. mniej czeladników⁸⁷. W sumie działało 12 chrześcijańskich i sześć żydowskich pracowni rękawicniczych⁸⁸. Po pierwszej wojnie światowej przy cechu istniała Kasa Pogrzebowa i Wsparć oraz muzeum dokumentów i pamiątek. Siedziba mieściła się przy ulicy Nowy Świat 53. Starszym cechu był Wacław Malinowski, podstarszym Bronisław Kowalski, natomiast w sekcji czeladników godnością starszego piastował Roman Kołaczyński, a podstarszego Jan Muszyński⁸⁹.

Pracownia ówczesnego starszego, Wacława Malinowskiego, w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości należała do najznakomitszych i najpopularniejszych w Warszawie. Jadwiga Waydel-Dmochowska, autorka wspomnień *Jeszcze o dawnej Warszawie*, stwierdziła nawet, że warsztat ten mógł rywalizować z tymi z modnych stolic europejskich. Uważała, że fason kciuka dorównywał rękawiczkom marki Jouvin⁹⁰. Pracownię Malinowskiego chwalono również za duży wybór dobrych gatunkowo skór⁹¹.

W pozycji *Sto lat ustawy zgromadzeń rzemieślniczych w Królestwie Polskiem* wymienione zostały wszystkie cechy warszawskie, wiadomo z niej, że rękawicznicy należeli raczej do mniejszych cechów⁹². Informacje na temat zarządu oraz adresu siedziby cechu czerpać można było między innymi z kalendarzy. Przykładem może być „Kalendarz na pogotowie”. Dowiedzieć się można z niego, że w 1920 roku siedziba cechu znajdowała się nadal przy ulicy Nowy Świat 53, a we władzach cechowych zmienił się tylko podstarszy sekcji czeladników, został nim Władysław Zenkiewicz⁹³. W 1925 roku w dziale adresowym znajduje się

84 *Teoria zawodu*, op.cit., nlb.

85 J. Olszewski, N. Paradowski, *Praca i święto rzemiosła: album poświęcony rzemiosłu chrześcijańskiemu, wychowanemu w wzniosłych tradycjach cechowych*, Warszawa 1936, nlb.

86 *Sto lat ustawy zgromadzeń rzemieślniczych w Królestwie Polskiem, lata 1816-1916*, wydane staraniem Sekcji Rzemieślniczej, Warszawa 1916, s. 5.

87 W. Hauszylid, *Rzemiosła warszawskie w liczbach*, Warszawa 1918, s. 9.

88 Tamże, s. 29.

89 *Sto lat ustawy...*, op. cit., s. 5.

90 Wśród kobiet istniało przekonanie, że rękawiczki francuskiej marki Jouvin mają krój wyszczuplający kształt dłoni.

91 J. Waydel-Dmochowska, *Jeszcze o dawnej Warszawie*, Warszawa 1960, s. 312-313.

92 Dla porównania cech szewców liczył ponad 500 mistrzów, 5000 czeladników i 350 uczniów.

93 „Kalendarz na pogotowie”, 1920, s. 279.

już tylko informacja o starszym cechu Franciszku Gromko. Był on właścicielem aż dwóch pracowni lub sklepów: przy ulicy Świętokrzyskiej 17 i Krakowskim Przedmieściu 17⁹⁴. W kalendarzu tym znaleźć można również informacje dotyczące Cechu Wytwórców Rękawiczek Skórzanych w m.st. Warszawie z siedzibą przy ulicy Nalewki 3. Zrzeszeni byli w nim rękawicznicy żydowscy. Starszym cechu był El. Mizne, podstarszymi Szaja Majzner oraz Icek Kopczewski⁹⁵.

W 1930 roku starszym cechu był Juliusz Brykner, który warsztat miał przy ulicy Marszałkowskiej 84. Podstarszym był Edmund Karłowicz, właściciel pracowni przy ulicy Marszałkowskiej 87⁹⁶. Urodził się on w 1888 roku i do nauki zawodu przystąpił w wieku trzynastu lat. W 1914 roku został czeladnikiem, a w 1921 roku zdobył tytuł mistrza. Oprócz pełnienia roli starszego był również radcą Izby Rzemieśniczej w Warszawie, członkiem Komisji Odwoławczej przy Izbie Skarbowej Grodzkiej oraz członkiem Komisji Rewizyjnej Związku Rzemieślników Chrześcijan⁹⁷. Od roku 1930 aż do swojej śmierci w 1944 roku starszym był Apolinary Kowalski⁹⁸.

Podczas drugiej wojny światowej rękawicznicy zrzeszeni byli we wspólnym cechu garbarzy, białoskórników i rękawiczników z siedzibą przy ulicy Piaskowej 4. Cechmistrzem był Aleksander Weigle⁹⁹. Podczas okupacji Izba Rzemieśnicza w Warszawie zorganizowała stałą wystawę prób i wzorów wyrobów rzemieślniczych w siedzibie Związku Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie. Wystawa miała na celu zobrazowanie ważniejszych działań wytwórczości rzemieślniczej. Rękawicznictwo reprezentowali Apolinary Kowalski, Edmund Karłowicz, Feliks Czarnecki i Romuald Łoziński¹⁰⁰. Feliks Czarnecki urodził się w 1872 roku, tytuł czeladnika uzyskał w 1891 roku, a mistrzem został w 1898 roku. W cechu rękawiczników piastował szereg godności. Jego pracownia mieściła się przy ulicy Marszałkowskiej 84. Romuald Łoziński urodził się w 1880 roku, uczniem został w wieku 11 lat. Tytuł mistrza zdobył dopiero w 1928 roku. Jego warsztat znajdował się przy ulicy Kruczej 37¹⁰¹.

Po drugiej wojnie światowej stołeczni rękawicznicy przyłączyli się do cechu rzemiosł skórzanych. Zostały w nim utworzone różne sekcje z przewodniczącymi na czele. Przewodniczącym sekcji rękawiczników został Edmund Karłowicz, a następnie Aleksander Kozakiewicz. W 1958 roku został utworzony cech kuśnierzy i rękawiczników. Jego podstarszym został Jan Giedroyc, przewodniczącym sekcji rękawiczników przez pewien czas był nadal Aleksander Kozakiewicz, a po nim stanowisko objął Roman Talikowski¹⁰². W latach siedemdziesiątych do cechu dołączyli garbarze, a następnie kożuszkarze¹⁰³. Obecnie starszym cechu jest kuśnierz Zdzisław Budzyński, a siedziba znajduje się przy

94 „Kalendarz na pogotowie”, 1925, s. 309.

95 Tamże.

96 *Kalendarz notatnik dla przemysłu skór nego*, Kupiec, Poznań 1931, s. 491.

97 J. Olszewski, N. Paradowski, op. cit., nlb.

98 Zob. rozdz. *Pracownia rękawicznicza Tomasza Kowalskiego*.

99 *Rzemiosło warszawskie*, Warszawa 1941, s. 86.

100 Tamże, s. 76.

101 J. Olszewski, N. Paradowski, op. cit., nlb.

102 K. Beylin, R. Talikowski, *Dzieje cechu kuśnierzy m.st. Warszawy w latach 1476-1976*, Warszawa 1977, s. 38.

103 Rozmowa z Beatą Cegielską-Mrozowską, 9 I 2017 r., notatki w zbiorach autorki.

alei Solidarności 76/73¹⁰⁴. Liczba pracowni zrzeszonych w cechu sukcesywnie malała. W 1967 roku było ich 32, w 1975–22, a od roku 2001 zostały tylko cztery zrzeszone zakłady. Są to pracownie: Mariana Bąkowskiego, Anny Giedroyć, Jana Koziarskiego i Czesława Jamrozińskiego.

PRACOWNIE RĘKAWICZNICZE DZIAŁAJĄCE DO 2020 ROKU

Pracownia rękawiczek Anny Serafińskiej-Szweryn

ul. Hoża 35

Założycielem pracowni był Michał Talikowski, który urodził się w 1868 roku. Za działalność polityczną został zesłany do Odessy. Otworzył tam magazyn z luksusową galanterią: rękawiczkami, szalami czy wachlarzami ze strusich piór. Towary te były sprowadzane głównie z Paryża i Wiednia. W 1919 roku wrócił do Warszawy, przywoząc duży majątek. Kupił kilka nieruchomości w Warszawie, Konstancinie i Toruniu, w tym fabrykę mebli giętych, jednak nabytki te przyniosły straty. Michał Talikowski z żoną Emilią z Drevsów i dziećmi zamieszkał przy ulicy Natolińskiej. Miał sześcioro dzieci: Michała, Jana, Romana, Kamilę i Marię. Spadkobiercą firmy został Roman, który ukończył studia w Szkole Głównej Handlowej¹⁰⁵.

W chwili wybuchu drugiej wojny światowej Roman Talikowski był właścicielem małej pracowni i sklepu z rękawiczkami. Pomagała mu żydowska rodzina Zdzisława Przygody, która dostarczała skóry. Po utworzeniu getta przez władze niemieckie, Roman Talikowski odwdziczył się, znajdując Przygodzie, jego żonie i córce schronienie po aryjskiej stronie muru. Teściom Zdzisława Przygody, mieszkającym w getcie, dostarczał również jedzenie i pieniądze, które zarabiał na sprzedaży rękawiczek na czarnym rynku. Roman Talikowski na wniosek córki Przygodów został uznany Sprawiedliwym wśród Narodów Świata¹⁰⁶. Talikowski z żoną po wojnie, w 1947 roku, przeniósł się do rodziny żony, do Kielc, jednak po roku wrócił pod Warszawę, do Piastowa, a następnie w 1952 roku zamieszkał w Komorowie i dojeżdżał do sklepu w Warszawie. Sklep otwarty był od poniedziałku do soboty od 9 do 17. W latach pięćdziesiątych, kiedy nie eksportowano z Polski dużej ilości surowców, więc materiał do produkcji był łatwo dostępny, sklep sprzedawał dużo rękawiczek. Zmieniło się to w następnej dekadzie, główny przychód pochodził wtedy z prania i cerowania rękawiczek. Roman Talikowski namaczał je w słoju z rozpuszczalnikiem benzynowym, a następnie ugniatał. Później najstarszy syn, Jacek, wycierał je na bagietce, aby nie dopuścić do powstania zacieków. Następnego dnia żona Romana, Zofia, reperowała popękane szwy. Pracownia Talikowskich czasami dostawała

104 <http://www.mirip.org.pl/718,wykaz-cechow.html> [dostęp 15 IX 2017].

105 S.W. Talikowski, *Kronika rodziny Talikowiczów-Talikowskich*, rkp., nłb.

106 J. Talikowski, *Jacek Talikowski - zapiski*, <http://kronikatalikowskich.com>, [dostęp 8 VI 2017] cyt. za Z. Przygoda, *The way to freedom*, Toronto 1995.

zamówienia na uszycie rękawiczek dla teatrów czy produkcji filmowych. Szyto wtedy z powierzonych materiałów. Roman Talikowski w 1976 roku został przewodniczącym sekcji rękawiczniczej w cechu kuśnierzy, rękawiczników i garbarzy. Tego samego roku zmarł. Rok po jego śmierci wydana została publikacja upamiętniająca pięćsetlecie istnienia cechu kuśnierzy, *Dzieje cechu kuśnierzy m.st. Warszawy w latach 1476–1976*, której był współautorem¹⁰⁷. Wdowa dostała pozwolenie na prowadzenie pracowni i sklepu pod warunkiem zatrudnienia krojczego. Został nim najmłodszy syn, Krzysztof. Jednak po śmierci Romana bardzo spadły przychody z produkcji rękawiczek i sklep prawie na siebie nie zarabiał. Kilka lat później Jacek otworzył w sklepie punkt naprawy i sprzedaży zapalniczek, a w 1984 roku wyemigrował z Polski do Australii. W ślad za nim wyjechali Krzysztof i Zofia. Warsztat przejął Tomasz Szweryn¹⁰⁸. Niestety nie udało się przeprowadzić rozmowy z obecną właścicielką zakładu, Anną Serafińską-Szweryn.

Pracownia rękawiczek Czesława Jamrozińskiego

ul. Marszałkowska 83

Pracownia przy ulicy Marszałkowskiej 83 znajduje się w tym samym miejscu od lat powojennych. Jej poprzednim właścicielem był Józef Jamroziński, stryj obecnego właściciela. Józef urodził się w 1914 roku w Kaliszu. Egzamin czeladniczy złożył w 1934 roku i wtedy też rozpoczął samodzielną praktykę rękawiczniczą. Pracował najpierw w Kaliszu, a po zakończeniu drugiej wojny światowej przeniósł się do Warszawy. W 1950 roku otrzymał tytuł mistrza.

Czesław Jamroziński urodził się w 1955 roku, naukę zawodu rozpoczął w wieku 15 lat, a tytuł czeladnika otrzymał po trzech latach nauki. W latach siedemdziesiątych przejął pracownię po stryju. W 1986 roku złożył egzamin mistrzowski¹⁰⁹. Zakład posiada swoją stronę internetową¹¹⁰.

Pracownia rękawiczek Tomasza Kowalskiego

ul. Chmielna 10

Pracownia rękawiczek rodziny Kowalskich istniała od 1900 roku, dowodem na to jest papeteria firmowa¹¹¹, a dokładniej blankiet korespondencyjny, na którym założyciel firmy napisał list do swojej żony Eugenii. Na karcie tej widnieje data z 1900 roku. Pracownia mieściła się w czteropiętrowej kamienicy przy ulicy

107 K. Beylin, R. Talikowski, op. cit.

108 J. Talikowski, *Jacek Talikowski – zapiski*, op. cit.

109 Rozmowa z Czesławem Jamrozińskim, 13 II 2017, notatki w zbiorach autorki.

110 <http://www.rekawiczki.waw.pl/> [dostęp 10 VII 2017].

111 Papeteria firmowa oraz kilka dyplomów, m.in. *Dyplom uznania za 25 lat pracy w zawodzie rękawiczniczym dla Apolinarego Kowalskiego (młodsze)* to jedyne zachowane archiwalia pracowni Kowalskich.

Solec 101. Rodzina Kowalskich mieszkała na dwóch dolnych piętrach, natomiast na górnych mieściła się pracownia. Reprezentacyjny sklep znajdował się przy ulicy Nowy Świat 37. W dwudziestoleciu międzywojennym firma zatrudniała około 20 pracowników¹¹².

Założycielem zakładu był Apolinary Kowalski, który urodził się w 1875 roku, a pracował w swoim zawodzie od siedemnastego roku życia¹¹³. Brat Apolinarego posiadał garbarnię na Powiślu, prawdopodobnie był to jeden z powodów działalności w branży rękawiczniczej założyciela pracowni¹¹⁴. Kowalski został mistrzem w 1910 roku, natomiast starszym cechu był od 1930 aż do swojej śmierci w 1944 roku¹¹⁵. Udzielał się również społecznie, między innymi był skarbnikiem Stowarzyszenia Przyjaciół Powiśla i członkiem rady Banku Rzemieślniczego¹¹⁶. Miał dwóch synów: starszego Apolinarego i młodszego Stefana. Apolinary junior miał zostać spadkobiercą zakładu, był przyuczony do zawodu. W 1936 roku został wyzwolony na mistrza¹¹⁷.

Pracownia przy ulicy Solec działała do wybuchu Powstania Warszawskiego, podczas którego kamienica mieszcząca zakład została zbombardowana. Maszyny do produkcji rękawiczek w lipcu 1944 roku zostały zniszczone przez młodszego Apolinarego i Stefana do piwnicy, dzięki temu przetrwały wojnę pod gruzami. Powstania nie przeżył Apolinary senior, według Tomasza Kowalskiego zginął na barykadzie ustawionej na rogu ulicy Foksal i Nowego Świata¹¹⁸.

Po drugiej wojnie światowej Stefan wyjechał do Poznania i tam otworzył zakład rękawiczniczy. Apolinary junior natomiast wznowił działalność firmy i z pracownikami ojca otworzył zakład na Dolnym Mokołowie. W pracowni tej produkowano rękawiczki dla wojska, które przejęło po wojnie niemieckie garbarnie na Dolnym Śląsku. W roku 1947 lub 1948¹¹⁹ Apolinary wraz ze swoją żoną Wiktorią otworzyli mały zakład przy ulicy Nowogrodzkiej, następnie siedzibę firmy przeniesiono na ulicę Szpitalną 1. W 1956 roku Kowalski dostał przydział lokalu przy ulicy Chmielnej 10, gdzie pracownia mieści się do dzisiaj. Zajmowali się wtedy głównie reperacją, ponieważ ilość skór reglamentowana przez państwo była niewielka. Dodatkowo nici, którymi szyto rękawiczki, były bawełniane, rękawiczki często się pruły, więc wymagały napraw. Według Tomasza Kowalskiego dopiero pod koniec lat sześćdziesiątych, po strajkach robotniczych, nastąpiła poprawa warunków ekonomicznych i rzemieślnicy dysponowali większą ilością surowców. Młodszy Apolinary Kowalski zmarł w roku 1967, pozostawiając dwóch synów: starszego Apolinarego, młodszego Tomasza i córkę Lucynę¹²⁰.

112 Rozmowa z Tomaszem Kowalskim, 10 XII 2016, notatki w zbiorach autorki.

113 J. Olszewski, N. Paradowski, op. cit., nlb.

114 Rozmowa z Tomaszem Kowalskim.

115 K. Beylin, R. Talikowski, op. cit., s. 37.

116 J. Olszewski, N. Paradowski, op. cit., nlb.

117 Rozmowa z Tomaszem Kowalskim.

118 Tamże.

119 Rozmowa z Tomaszem Kowalskim. Rozmówca nie pamięta dokładnej daty otwarcia zakładu przy ulicy Nowogrodzkiej.

120 Tamże.

Po śmierci Apolinarego pracownię prowadziła Wiktoria. Starszy syn Apolinary nie przejawiał zainteresowania rękawicznictwem, zajął się sportową grą w brydża. Młodszy syn przez kilka miesięcy praktykował u swego stryja Stefana Kowalskiego w Poznaniu, następnie rozpoczął studia na kierunku leśnictwo w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, które zakończył w roku 1974. Rodzinną firmę przejął w 1978 roku, a w 1987 roku złożył egzamin mistrzowski. W pracy pomagała mu żona Barbara, która zajmowała się szyciem rękawiczek. Tomasz Kowalski pracownię przy ul. Chmielnej prowadził do końca kwietnia 2020 roku¹²¹. Ma dwie córki: Agnieszkę i Katarzynę, która prowadzi sklep internetowy Ko-Moda z rękawiczkami z pracowni Tomasza Kowalskiego oraz artykułami uzupełniającymi¹²².

Pracownia rękawiczek Jana Koziarskiego

ul. Ogrodowa 13/29

Zakład został założony przez Edwarda Koziarskiego, pradziadka obecnego właściciela, w 1919 roku w Żyrardowie. W pracowni zatrudnionych było kilku czeladników. Edward miał dwoje dzieci, Witalisa i Zofię. Witalis ukończył Państwową Szkołę Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. Hipolita Wawelberga i Stanisława Rotwanda i rozpoczął pracę w Zakładach Przemysłowych Stowarzyszenia Mechaników Polskich, które zajmowały się między innymi produkcją części dla przemysłu zbrojeniowego. Pełnił w nich funkcję inżyniera konstruktora.

Pracownię przejęła Zofia, która przed rokiem 1939 przeniosła się do Warszawy. W czasie II wojny światowej prowadziła zakład rękawicznicy w swoim mieszkaniu przy ulicy Podchorążych 3. Podczas okupacji surowce, w tym skóra, podlegały ścisłej reglamentacji¹²³, więc szycie rękawiczek przez Koziarską było możliwe wyłącznie dzięki mieszkańcom Czerniakowa, którzy hodowali króliki i nielegalnie dostarczali jej skóry. Zofia sama zajmowała się ich obróbką, garbowała i farbowała. Była uzdolniona zawodowo i z tego powodu cieszyła się uznaniem i szacunkiem w środowisku rękawiczników. Od lat pięćdziesiątych XX wieku uczyła również zawodu w szkole rzemieślniczej¹²⁴.

W zakładzie początkowo Zofii pomagał jej bratanek Zdzisław, który jako uczeń terminował w zakładzie Apolinarego Kowalskiego. Tytuł mistrza rękawicznictwa zdobył w 1965 roku. Po śmierci ciotki kontynuował rodzinną tradycję i zakład prowadził ze swoją żoną Jadwigą¹²⁵. W roku 1970 dostali z przydziału mieszkanie przy ulicy Przy Agorze, gdzie w pokoju ich syna Jana mieściła się

121 <https://warszawawpigulce.pl/najstarsza-pracownia-rekawiczek-w-warszawie-zamyka-sie-po-ponad-120-latach/> [dostęp 16 X 2020].

122 Sklep internetowy Ko-Moda: <http://www.ko-moda.com/> [dostęp 20 II 2017].

123 D. Skorwider, *Rzemiosło warszawskie 1939-1944* [w:] *Z dziejów rzemiosła warszawskiego*, red. B. Grochulska, W. Pruss, Warszawa 1983, s. 535.

124 Jan Koziarski nie potrafił powiedzieć, w jakiej szkole uczyła Zofia Koziarska.

125 Zdzisław Koziarski poznał Jadwigę Michalską w pracowni, gdzie jako uczennica Zofii Koziarskiej odbywała praktykę.

pracownia. Pięć lat później udało się im odkupić mały zakład po zmarłym rękawiczniku-kuśnierzu, przy ulicy Wolskiej 89. W 1985 roku Koziarscy przenieśli zakład do większego lokalu, na Ogrodową 13/29¹²⁶.

W 1986 roku Jan zdobył dyplom czeladnika, natomiast tytuł mistrza uzyskał w 1990 roku, wtedy też został współwłaścicielem pracowni, w której pracuje do dziś¹²⁷. Ukończył też Technikum Radiowe im. Marcina Kasprzaka i z zawodu jest technikiem elektronikiem. W cechu kuśnierzy, kożuszkarzy, rękawiczników i garbarzy pełnił funkcję przewodniczącego sekcji rękawiczników, a od 1994 roku jest wiceprezesem cechu. Jest też przewodniczącym komisji egzaminacyjnej przy Mazowieckiej Izbie Rzemiosła i Przedsiębiorczości. Uszyte przez niego rękawiczki można oglądać w różnych polskich produkcjach filmowych, między innymi w *Zemście* i *Wiedźminie*¹²⁸.

Pracownia rękawiczek Anny Giedroyc ul. Śniadeckich 18

Pracownia istnieje od 1946 roku, założył ją Jan Giedroyc-Juraha, ojciec obecnej właścicielki. Urodził się w 1907 na Litwie w rodzinie arystokratycznej. W 1915 roku bolszewicy napadli na majątek Giedroyciów i rodzina musiała uciekać do Warszawy. W 1926 roku Jan ukończył studia ekonomiczne w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Nie chciał pracować w swoim zawodzie i wspierać ówczesnego systemu ze względu na swoje pochodzenie i rodzinną historię. Prawdopodobnie na studiach poznał Romana Talikowskiego, który związany był z rękawicznictwem¹²⁹ i mógł zaproponować koledze pracę w tym zawodzie. Jan Giedroyc postanowił więc zająć się rzemiosłem i otworzył pracownię przy ulicy Śniadeckich 18. Zakład prowadził razem ze swoją żoną Marią¹³⁰. Jan kroił i przygotowywał skóry, a Maria szyła z nich rękawiczki. Tytuł mistrzowski zdobył w 1955 roku, od 1959 roku piastował funkcję podstarszego Cechu Kuśnierzy, Kożuszkarzy Rękawiczników i Garbarzy w Warszawie¹³¹. Był również przewodniczącym Spółdzielni Rzemieślniczej Kuśnierzy, Rękawiczników i Garbarzy. Zajmował się zdobywaniem skór¹³². Po jego śmierci w roku 1987 zakładem zajmowała się Maria, aż do 2015 roku, kiedy pracownię przejęła ich córka Anna Giedroyc-Korecka. Maria nie chciała przekazać córce swojej wiedzy, twierdząc, że jest niezdolna do nauki zawodu. Anna jest samoukiem i wiedzę czerpie z podręcznika *Rękawicznik* Mikołaja Epsztejna¹³³ oraz ze wskazówek kolegów rękawiczników¹³⁴.

126 Pracownia mieści się tam do chwili obecnej.

127 Zakład posiada swoją stronę internetową: <http://www.jkoziarski.com/> [dostęp 31 V 2017].

128 Wszystkie informacje o historii rodziny i pracowni pochodzą z rozmowy z Janem Koziarskim, 15 III 2017, notatki w zbiorach autorki.

129 Zob. rozdz. *Pracownia rękawicznicza Anny Serafińskiej-Szweryn*.

130 Rozmowa z Anną Giedroyc, 10 VII 2017, notatki w zbiorach autorki.

131 K. Beylin, R. Talikowski, op. cit., s. 42.

132 M.B., *Najstarsza w stolicy*, „Rzemieślnik”, 1970, nr 20, s. 3.

133 M. Epsztejn, op.cit.

134 Rozmowa z Anną Giedroyc.

Pracownia Zbigniewa Bąkowskiego

Świętojańska 9

Pracownia działa od 1956 roku i mieści się przy ulicy Świętojańskiej 9. Właściciel odmówił rozmowy.

PODSUMOWANIE

Celem badań było opracowanie tematu rękawicznictwa warszawskiego po 1918 roku. Wprowadzeniem do tego wątku był rozwój rękawicznictwa na ziemiach polskich.

Podjęto próbę nakreślenia dziejów cechu rękawiczników w Warszawie oraz rzemieślników zrzeszonych w nim. Na podstawie zebranych materiałów źródłowych oraz nielicznych opracowań dotyczących rzemiosła polskiego powstał zarys historii cechu jako organizacji oraz jego członków, w szczególności mistrzów cechowych. Niestety opracowanie stworzone przez autorkę nie jest kompletne, zawiera dużo luk. Jednak z powodu braku zachowanych źródeł nie jest możliwe napisanie wyczerpującego zarysu.

Przedstawiono również poszczególne etapy produkcji rękawiczek. Po porównaniu wskazówek zawartych w podręcznikach wydanych w odstępie ponad siedemdziesięciu lat widać, że zwiększyła się ilość skór, z których produkuje się rękawiczki. Zasadniczo proces produkcji jest podobny. Najważniejszą różnicą jest powstanie – albo na krótko przed drugą wojną światową, albo tuż po niej – ułatwiających pracę urządzeń: wycinaków do krojenia poszczególnych części rękawiczek oraz żelazek, na których można je prasować.

Najważniejsza część poświęcona obecnie istniejącym pracowniom rękawiczniczym powstała głównie na podstawie wywiadów z rzemieślnikami. Jeszcze w latach siedemdziesiątych pracownie rękawiczniczne można było odwiedzić w kilku dzielnicach miasta, głównie w Śródmieściu, na Pradze Północ, Woli i Ochocie. Dzisiaj skupione są w centrum Warszawy albo w niedalekiej odległości od niego. Z przeprowadzonych rozmów wynika, że właściciele i jednocześnie jedyni pracownicy zakładów są urodzeni tuż po drugiej wojnie światowej. Najprawdopodobniej po śmierci rękawiczników z tego pokolenia ich potomkowie nie byli zainteresowani prowadzeniem działalności rzemieślniczej, nie było też uczniów, którzy mogliby być spadkobiercami, więc zakłady zamykano. Niestety dzieci właścicieli pracowni, które nadal istnieją, również nie widzą swojej przyszłości w zawodzie rękawicznicznym, co prowadzi ku końcowi rękawicznictwa warszawskiego. Główną przyczyną niechęci młodszego pokolenia do tego zawodu jest jego nierentowność. Doświadczony rzemieślnik jedną parę rękawiczek szyje cztery godziny. Proces produkcji w większej części jest taki sam jak kilkadziesiąt lat temu, pomija się tylko wstępne przygotowania

do krojenia. Gotowy produkt kosztuje od 150 do 300 zł, jest to cena za wysoka dla przeciętnego klienta, który woli kupić rękawiczki dużo tańsze, nie bacząc na ich jakość. Ważną kwestią jest również zaopatrzenie w surowiec. Istnieją w Polsce hurtownie skórnice, ale wszyscy rękawicznicy, z którymi przeprowadzono rozmowy, przyznali, że skóry są tam bardzo słabej jakości i oni tam się nie zaopatrują. Po surowiec jeżdżą do Czech lub Włoch. Takie zakupy starczą na rok do trzech lat. Większość rękawiczników nie zamawia skór, tylko sama jedzie je kupić, ponieważ przy wyborze surowca ważne jest sprawdzenie, czy skóra ma odpowiednie wymiary i miękkość. Rękawicznicy swoją ofertę kierują do prywatnych klientów, ale zamówienia u nich składają również kostiumografowie pracujący przy filmach, spektaklach i sesjach zdjęciowych. Tylko jeden rzemieślnik, Tomasz Kowalski, postanowił rozszerzyć swój asortyment o parasole i portfele. Niestety, nie można powiedzieć, czy przynosi to profity, ponieważ rękawicznicy niechętnie opowiadali o swoich zarobkach.

Podsumowanie to kreśli raczej pesymistyczną wizję przyszłości rękawicznictwa. Wspomniany Tomasz Kowalski twierdzi, że za 20 lat nie będzie już stołecznych rękawiczników. Problemy dotyczące rękawicznictwa są podobne jak w innych dziedzinach rzemiosła. Początkiem schyłku tego rzemiosła w Polsce, w tym też stołecznego, była tak zwana ustawa Wilczka wprowadzona w 1989 roku, która zezwoliła każdemu na prowadzenie działalności gospodarczej na równych prawach. W przypadku rzemiosła oznaczało to, że przy otwieraniu swojej działalności nie trzeba było posiadać kwalifikacji zawodowych oraz być zrzeszonym w cechu¹³⁵. Zaczęły powstawać zakłady zatrudniające pracowników bez większych umiejętności i doświadczenia, bazujące na parkach maszynowych. W późniejszych latach zaczęły również masowo napływać artykuły produkowane między innymi w Chinach. Doprowadziło to do triumfu globalnych sieci handlowych. Małe zakłady oraz spółdzielnie rzemieślnicze zaczęły upadać ze względu na nieopłacalność ich prowadzenia oraz dysproporcję cen między produktami wytwarzanymi przez rzemieślników, a produkowanymi na masową skalę. Obecnie przeciętny konsument po kapelusz prędzej uda się do najbliższego centrum handlowego niż do kapelusznika. Ręcznie zrobione nakrycie głowy jest wykonane z lepszych surowców, idealnie na wymiar, ale jest przy tym droższe od tego ze sklepu. Z brakiem opłacalności wiąże się również drastycznie mała liczba chętnych do kontynuacji rzemiosła i co za tym idzie – zanik edukacji zawodowej. Tak jak w przypadku rękawicznictwa, dzieci innych rękodzielników albo nie chcą przejmować rodzinnych interesów, albo nie widzą potrzeby kształcenia zawodowego. Brak zainteresowania nauką zawodu doprowadził między innymi do przekształcenia prężnie działającego w poprzednich dekadach Zespołu Szkół Odzieżowych przy ul. Kazimierzowskiej w Warszawie w liceum ogólnokształcące. Niestety deficyt wykształconych rzemieślników na poziomie mistrza prowadzi do zaniku możliwości dalszego kształcenia nielicznych chętnych. Tak

135 Ustawa z 23 grudnia 1988 r. O działalności gospodarczej (Dz.U. 1988 nr 41 poz. 324).

jest na przykład w przypadku szczotkarstwa. Można tu przytoczyć przykład Ryszarda Barylińskiego, prowadzącego zakład szczotkarski przy ul. Poznańskiej, który został poproszony o to, by zasiąść w komisji egzaminacyjnej, ponieważ na terenie Polski nie ostał się już żaden szczotkarz z tytułem mistrza¹³⁶. Dużą przeszkodą dla wszystkich warszawskich rzemieślników są też wysokie czynsze – nie mają oni szans wygrać z bankiem czy sklepem sieciowym, dlatego też ich pracownie połączone ze sklepami są bardzo małe.

Z drugiej strony wśród części Polaków rozkwita moda na ręcznie robione, unikatowe produkty. Klienci zaczynają zwracać uwagę na jakość wyrobu i uważają, że za dobrą gatunkowo rzecz warto zapłacić więcej. W Warszawie istnieje przynajmniej jeden zakład rzemieślniczy, do którego prawie codziennie ustawiają się kolejki chętnych. Jest to pracownia cukiernicza „Zagoździński” przy ul. Górczewskiej, która działa od roku 1925. Można w niej nabyć tylko jeden rodzaj pączków¹³⁷. Popularność tej cukierni związana jest najprawdopodobniej z sentymentem klientów, egalitaryzmem produktu, jakim jest pączek, oraz popularyzacją pracowni przez coroczne rankingi pączków w stołecznej „Gazecie Wyborczej”. Być może większa świadomość konsumentów co do robionych przez nich zakupów, połączona z promocją i rozpowszechnianiem rzemiosła wpłynęła korzystnie na działalność stołecznych rzemieślników.

136 K. Chudyńska-Szuchnik, *Zręczni. Historie z warszawskich pracowni i warsztatów*, Warszawa 2019, s. 66.

137 <http://pracowniacukiernicza.pl/> [dostęp 10 I 2020].

STRESZCZENIE

W artykule przedstawiono dzieje rękawicznictwa na ziemiach polskich na przykładach kształtowania się cechów rękawicznich, sposobie zdobywania stopni zawodowych oraz dawnej produkcji. Ukazane zostały też umiejętności, jakie powinien posiadać rękawicznik przed drugą wojną światową, w latach sześćdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku oraz obecnie. Opisane zostały również kolejne etapy rękodzielniczej produkcji rękawiczek. Proces tworzenia rękawiczek rozpoczyna się od wyboru najlepszego rodzaju skóry. Następnie tworzony jest odpowiedni wzór, szyty i na koniec prasowany. Opisana została historia cechu rękawiczników w Warszawie od jego powstania w 1726 roku do dnia dzisiejszego. Krótko scharakteryzowano także niektórych przedwojennych mistrzów. Przedstawiono również losy, w kolejności od najstarszych do najmłodszych, działających obecnie pracowni rękawicznich, których właścicielami są: Anna Serafińska-Szweryn, Czesław Jamroziński, Tomasz Kowalski (pracownia działała do kwietnia 2020 r.), Jan Koziarski, Anna Giedroyć i Zbigniew Bąkowski.

Słowa kluczowe: rzemiosło warszawskie, rękawicznictwo, pracownie rękawicznice, rękawiczki

SUMMARY

The hand crafting of gloves is one of the oldest crafts in Poland. The oldest preserved gloves come from the 11th century in Wrocław. Over the course of history, the style of gloves, the material from which they were made and the accessories with which they were decorated have changed. The article presents the skills that a glover should have before World War II, in the 1960s and 1980s and now. All stages of the handicraft production of gloves are also described in turn. The process of making gloves begins with choosing the the best kind of leather. Then a suitable pattern is created, sewn and finally ironed. Is described the history of the Gloves' Guild in Warsaw from its establishment in 1726 to the present day. Some pre-war masters were also briefly characterized. The fates were also presented, in order from the oldest to the youngest, currently operating glove workshops, owned by: Anna Serafińska-Szweryn, Czesław Jamroziński, Tomasz Kowalski (the studio operated until April 2020), Jan Koziarski, Anna Giedroyć and Zbigniew Bąkowski.

Keywords: Warsaw, craft, gloves, glover